

## KILKA UWAG O NIETYPOWYCH SPOSOBACH KONCEPTUALIZOWANIA SFERY RELIGIJNEJ W TWÓRCZOŚCI KS. JANA TWARDOWSKIEGO

Spuścizna poetycka Jana Twardowskiego zajmuje wyjątkowe miejsce w polskiej literaturze. Wiersze poety niezmiennie od wielu lat budzą ogromne zainteresowanie zarówno wśród tzw. przeciętnych czytelników, jak też prawdziwych koneserów poezji, a także najbardziej wymagających krytyków i to bez względu na różnice ideologiczne. Szczególnie na tle polskiej liryki religijnej ujmują one prostotą i bezpretensjonalnością, a tonacji żartobliwej, czasami ironicznej towarzyszy jednoznaczny przekaz moralno-etyczny ujęty w wyraziste, eliptycznie sformułowane maksymy. Książd Twardowski o Bogu, swojej głębokiej wierze, o codziennych sprawach „szarego” człowieka pisze językiem „najzwyklejszym”, niemalże codziennym. W ten sposób poeta jawi się jako osoba równa czytelnikowi (nigdy zaś wyższa), jawi się jako ktoś, kto wobec otaczającej nas rzeczywistości jest równie bezradny jak inni ludzie.

Na pierwszy plan wysuwa się franciszkański katolicyzm traktujący ufnie cały świat i wszystkich bliźnich. Jan od Biedronki nie respektuje żadnych podziałów politycznych, przeciwstawia się wszelkim uprzedzeniom i ideologii zawsze dzielącej ludzi. Wiele w tych wierszach miłości, przebaczenia, wiele zrozumienia dla słabości ludzkiej, wiele pogodnej, radosnej afirmacji Boga, który jest blisko nas: w każdym elemencie przyrody żywej i martwej, w każdym kwiatku, biedronce, szczyprawce, kamieniu nawet, w każdym człowieku, w każdej chmurce czy kropli rosy. Nie wydaje się w tej sytuacji, aby terminy *język religijny* czy *język religii*<sup>1</sup> we właściwy sposób określały poetycki fenomen Twardowskiego. Równie nieadekwatne są – moim zdaniem – proponowane przez literaturę tak naukową, jak i popularną inne, często synonimicznie stosowane terminy, między innymi *język biblijny*, *język kaznodziejski*, *język sakralny*, *język współczesnego życia religijnego*, *ogólny język religijny*, *styl biblijny*, *styl religijny*<sup>2</sup> itd. W niniejszym tekście nie podejmuję się próby objaśnienia poszczególnych terminów. Nie czas i nie

<sup>1</sup> W literaturze przedmiotu rozróżnia się terminy *język religii* oraz *język religijny* i uznaje się, że *język religii* jest systemem wtórnym, nadbudowanym nad *językiem religijnym*; szerzej na ten temat zob. J. Kuryłowicz, *Język poetycki ze stanowiska lingwistycznego*, w: tenże, *Studia Językoznawcze*, Warszawa 1987, s. 250; zob. też: H. Duda, „...każdą razą Biblią odmieniac”. *Modernizacja języka przedruków Nowego testamentu ks. Jakuba Wujka*, Lublin 1998, s. 38-54.

<sup>2</sup> „Sama różnorodność terminów świadczy, że *lingua sacra* nie została dotychczas zdefiniowana i dokładnie opisana”; szerzej na temat terminologii zob. H. Duda, „...każdą razą...”, s. 37-38.

miejsce na tego typu rozważania. Aurę towarzyszącą tekstom Jana Twardowskiego, ich charakter, specyficzną filozofię najlepiej chyba oddają określenia *język wiary*<sup>3</sup> lub *nowy język religii*<sup>4</sup>.

Nie ma też wątpliwości, że odwołania religijne księdza Twardowskiego odbiegają od pewnych standardów, które zwykło się przypisywać językowi religijnemu jako jednemu ze stylów funkcjonalnych. Ksiądz Twardowski odrzuca retoryczną fasadę, odrzuca fałszywą „napuszoną sztampe” i pokazuje codzienność, w której dochodzi do spotkania człowieka z Bogiem<sup>5</sup>. To dlatego na pierwszy plan wysuwają się niespotykane w tego typu literaturze liczne nawiązania do języka potocznego, prostota leksykalna, bezpretensjonalność i świeżość obrazowania, czasami zaskakujące, wręcz prowokujące stwierdzenia<sup>6</sup>, typu:

*Boga najłatwiej znajdziesz nie pisząc o Bogu* NMW, *Nie tylko o czaplach* 189.

Poeta uaktywnia autoironię, w żartobliwy, aluzyjny sposób ujemnie wartościującą wszelką przesadę, nienaturalność i pozorowane działania w Kościele. Odwołajmy się choćby do fragmentu wiersza pod tytułem *Uciekam*, w którym za pomocą spiętrzonych porównań i metafor poeta przewartościowuje skonwencjonalizowane treści, na przykład stypizowanemu pięknu przypisana zostaje fasadowość i nieszczerłość, a nieporadnej brzydocie – paradoksalnie – piękno i szlachetność. Inaczej mówiąc, zwyczajowa wartość staje się antywartością, a potocznie rozumiana antywartość – największą wartością:

Uciekam od obrazkowych ikon/ mówiła Matka Boska/ od papierowej o mnie abstrakcji/ od pań jak modnych lalek pozujących do moich portretów/ od kanonizowanej kosmetyki/ niech malują moją piękność dzieci/ nieświadomie z cudowną brzydota/ pośpiesznym kolorem/ z nierównymi ze wzruszenia brwiami/ z ustami od ucha do ucha (SJ, *Uciekam* 48).

Artykuł jest próbą interpretacji konceptualizowania sfery religijnej w poezji Jana Twardowskiego. Ze względu na ograniczenia formalne nie uda się oczywiście wyczerpać zagadnienia. Raczej chodzić będzie o zasygnalizowanie złożoności problematyki oraz wskazanie zaledwie kilku metod waloryzowania tekstu lirycznego w obrębie jednego – wymienionego już wyżej – pola semantycznego. W kręgu moich zainteresowań znalazły się wyekscerpowane z dzieł księdza Jana Twardowskiego<sup>7</sup> wyłącznie takie

<sup>3</sup> Por. H. Cazlles, J. Deforme, *Język wiary w Piśmie św. i w świecie współczesnym*, Warszawa 1975.

<sup>4</sup> Chodzi o to, że wiersze poety nie są ani hymniczne, ani patetyczne, ani też retoryczne w podstawowym tego słowa znaczeniu. Można jedynie mówić o emocjonalności, ekspresji, dialogowości czy tendencji do formułowania sentencji.

<sup>5</sup> Na ten temat pisałam już w artykułach: „*W gorącej święconej wodzie kąpany*”, czyli o frazeologii w poezji Jana Twardowskiego, „Białostockie Archiwum Językowe”, t. 4, Białystok 2004, s. 165-184; *Leksyka „zwierzęca” jako składnik comparatum w porównaniach księdza Jana Twardowskiego*, „Białostockie Archiwum Językowe”, t. 7, Białystok 2007, s. 153-168.

<sup>6</sup> I. Bajerowa podkreśla, iż teksty o charakterze religijnym odznaczają się osobliwym kodem i niezbyt mocnymi związkami z językiem potocznym; zob. też, *Swoistość języka religijnego i niektóre problemy jego skuteczności*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 3, Łódź 1994, s. 17.

<sup>7</sup> Wyekscerpowany materiał pochodzi z następujących utworów: J. Twardowski, *Wiersze*, wybór i posłowie W. Smaszcz, Białystok, 1994 (skrót: W); tenże, *Spacer po Biblii*, wybór i opracowanie A. Iwanowska, Warszawa 1997 (skrót: Sp); tenże, *Wiersze o nadziei, miłości i wierze*, wybór i posłowie W. Smaszcz, Białystok 2000 (skrót: NMW); tenże, *Przezroczyść. Wybór wierszy*, układ

struktury językowe, które są sprzeczne z doświadczeniem użytkowników języka, a wynikające z nich treści naruszają wielowiekowe tabu religijne. Swoisty paradoks poetyckiego fenomenu poety polega na konfrontowaniu prototypowych chrześcijańskich symboli z nieskonwencjonalizowanymi wyobrażeniami i zaskakującymi semantycznymi uwikłaniami leksyki reprezentującej sferę religijną. Cytowany niżej materiał ma charakter przykładowy i uwzględnia konceptualizowanie sfery religijnej wyłącznie poprzez świat doświadczany ludzkimi zmysłami<sup>8</sup>. Stąd na pierwszy plan wysuwa się dzieło stworzone przez Boga, dzieło nie do końca „ucywilizowane”, świat roślinny i zwierzęcy, świat przedmiotów, i – no oczywiście – człowiek, z reguły człowiek o duszy i wyobraźni dziecka, człowiek popełniający błędy, człowiek poszukujący prawdy, zagubiony w niepojętym świecie i niepewny siebie.

W głównej mierze interesuje mnie aspekt językoznawczy przedstawiania sfery religijnej. Stąd przedmiotem badań stanie się leksyka towarzysząca nazewnictwu biblijnemu oraz metody budowania przez poetę dystansu między językiem ogólnym a językiem poetyckim oraz językiem poetyckim a językiem religijnym. Dotarcie do sensu utworu w kształcie nadanym przez pisarza wymaga szczegółowych badań kontekstów leksykalnych oraz związanych z tymi kontekstami przewartościowań semantycznych. O sensie poetyckiego przekazu decydują bowiem określone ciągi skojarzeń, za pomocą których poeta wskazuje elementy odniesienia oraz kategoryzuje BOSKOŚĆ, a także ŚWIĘTE OSOBY, różnorodne zjawiska i przedmioty związane ze sferą religijną.

Bóg w poezji Jana Twardowskiego jawi się oczywiście jako Stwórca, ale Stwórca bliższy – namacalny niemal – dzięki odwołaniom do świata przedmiotów i świata natury, które możemy zobaczyć, dotknąć lub usłyszeć. Dzieło Boga przyjmuje postać codziennej rzeczywistości, a nieogarniony zmysłami testamentowy makrokosmos zostaje zastąpiony mikrokosmosem, obserwowanym jakby przez szkło powiększające, na przykład:

Który stworzyłeś / pasikonika jak szmaragd z oczami na przednich nogach / (...) / zabę grająca jak nakręcony budzik / (...) / dyskretną rozpacz jak pogodnie krakanie / (...) / łzę jak skrócony rachunek W, *Który* 93.

Osią cytowanej wypowiedzi jest czasownik *stworzyć*, zastosowany w 2. osobie czasu przeszłego. Apostrofa skierowana do Boga oparta na typowej konstrukcji *czasownik + rzeczownik w bierniku* tutaj jednak ulega swoistej intensyfikacji, dzięki zastosowaniu rozbudowanego dopełnienia o strukturze porównania<sup>9</sup>, które zarówno w członie Ct, jak i Cd

---

tomu i posłowie A. Sulikowski, Kraków 2001 (skrót: Prz). W niniejszej pracy cytowany materiał egzemplifikacyjny będzie sygnowany skrótem odnoszącym się do konkretnego zbiorku, a po przecinku – tytułem wiersza i numerem strony.

<sup>8</sup> Z uwagi na ograniczenia formalne pominię w tym artykule połączenia wyrazowe odwołujące się do stypizowanych chrześcijańskich wyobrażeń, typu: Bóg jest Miłością, Bóg jest Dobrocią, Bóg jest Prawdą itp.

<sup>9</sup> Z punktu widzenia semantyki porównaniem nazywamy dwuczłonową konstrukcję sprzęgniętą wewnętrzną za pomocą elementów *jak*, *jakby*, *jak gdyby*, *niby*, tzw. comparatorów [c]. Oba człony, które w literaturze przedmiotu określa się jako comparandum [Cd] i comparatum [Ct], odznaczają się wspólną cechą semantyczną, motywującą porównanie i stanowiącą jego podstawę, tzw. tertium comparationis [Tc]. Człon porównania, wyrażony najczęściej za pomocą czasownika, niekoniecznie werbalizowanego *explicite*, nosi nazwę relatora [R]; por. na ten temat: Z. Leszczyński, *Doświadczenie tekstów sakralnych odbite w obiego-*

zawierają leksykę odnoszącą się do sfery odbieranej zmysłami wzroku, słuchu i dotyku.

Bóg w ujęciu Twardowskiego to Czyste Dobro i Wszecmogarniająca, Bezwarunkowa Miłość. Przesłanie poety uwypukła zastosowany w wierszu układ równorzędnych w pewnym sensie elementów, które zwyczajowo nigdy nie układają się w tożsame szeregi. Konstrukcję podmiotowo-orzeczeniową *Bóg umiłował* uzupełniają zrównane pod względem semantycznym i funkcjonalnym dopełnienia: *świat // człowiek // pliszka // pszczoła*, jak choćby:

Czytamy – *Bóg umiłował świat.../ a więc nie tylko ludzi/ ale i pliszkę/ odymioną pszczołę/ (...)/ a my czulimy się do Boga/ jakby On miał nas tylko kochać na świecie W, Nie tylko my 268.*

Dodatkowe treści semantyczne przypisać należy partykule *tylko*, w polszczyźnie ogólnej ograniczającej odniesienie komunikowanego w zdaniu sądu do tych obiektów i stanów rzeczy, które są w tym zdaniu wymienione. W cytowanym materiale treść znaczeniowa partykuły ulega wyraźnemu rozszerzeniu. Kontekstowo wpisany jest tu dodatkowy sens: człowiek ma świadomość niezwyklej przenikliwości Boga i Jego wszechogarniającej miłości, ale miłości tak wielkiej, że najdrobniejsza nawet istota może czuć się wyróżniona.

W wierszach Twardowskiego obraz Boga zostaje oparty na kontekstach leksykalnych, które burzą zwyczajowo akceptowane schematy językowe. Twardowski stawia swoisty znak równości między sacrum a światem zwierzęcym poprzez zastosowanie leksyki konotującej różnorodne systemy wartości, np. *Bóg // myszka // mrówka // pszczoła*:

*Bóg jak myszka* zanurzył się w sianie NMW, *Siano 274*; tak *bliski i inny/ jak mrówka* przed niedźwiedziem/ (...)/ może widzisz *jak pszczoła* (...)/ pytającego omijasz jak jeża na spacerze W, *Boję się Twojej miłości 76*.

Za pomocą nieoczekiwanych konotacji i skojarzeń poeta tworzy też niezwykle, sprzeczny z naszym religijnym wyobrażeniem wizerunek Matki Bożej:

Nie wierzą świętej Annie wszyscy ważni święci/że znała *Matkę Bożą w sukience do kolan/ z dowcipnym warkoczykiem /(...)/ biegającą jak wróbel polski po podwórku (...)/zerkającą do studni orzechowym okiem/ (...)/ poznającą zapachy i uparte smaki/ jak słodki kwaśny słonny i najczęściej gorzki/ (...)/ tak ludzka że nie byłaś dorosłą od razu W, *Tak ludzka 130*.*

Świadomie zastosowane słownictwo aktywizuje ludzką naturę Matki Bożej i uwydatnia – zupełnie nieznaną, wręcz przemilczaną – sferę Jej życia. Poetycka konceptualizacja Matki Bożej opiera się na rozbudowanym ciągu semantyczno-leksykalnym, który można ująć w następujący sposób:

*Matka Boska // mała dziewczynka w krótkiej sukience // dziewczynka z warkoczykiem // wróbelek // biegać // zerkać orzechowym okiem // poznawać zapachy i smaki.*

Zwróćmy też uwagę na konceptualizowanie sfery religijnej za pomocą konstrukcji, których osią stają się orzeczenia imienne z przymiotnikowym orzecznikiem, uzupełnionym następnie porównaniem z rozbudowanym Ct, przyjmującym strukturę wyrażenia przyimkowego. Dodatkowy efekt artystyczny uzyskuje poeta poprzez piętrzenie, kumu-

wych porównaniach, w: „Łódzkie Studia Teologiczne”, 1994, t. III, s. 152; tenże, *Nad porównaniami Mickiewicza*, w: *Mickiewicz i Kresy*, pod red. Z. Kurzowej i Z. Cygal-Krupowej, Kraków 1999, s. 131-132.

lowanie w jednym utworze poszczególnych tropów stylistycznych, dzięki czemu ukształtowanie językowe wiersza przypomina pozornie prostą, niemalże dziecięcą wyliczankę, której poszczególne elementy tworzą układ współrzędny:

Narysowałem Cię *Matko Najświętsza* w okularach/ w grubych i ciężkich/ taka *jesteś* w nich *ludzka*/ jak *urzędniczka* na poczcie zmęczona naszymi listami/ jak *babcia nad pasjensem* który nie wychodzi/ jak *przyszywana ciocia* tak bliska że samotna/ jak *nauczycielka* nad klasówką z zielonym kleksem/ jak *pewna niewierząca* która dużo czyta i mniej widzi (...)/czasem *bezdomna* jak *popielata kukulka bez rodziców* W, *W okularach* 161.

Zastosowane przez poetę tropy stylistyczne wykazują równorzędną relację zachodzącą między jakże odmiennymi sferami i odmiennymi bytami. Biblijny antropomorfizm *Matka Najświętsza*, tradycyjnie denotujący Matkę Boga, a także konotujący stałe Jej cechy-atrybuty (głównie: Boskość i Świętość) w badanych tekstach odnosi się do zupełnie innej rzeczywistości. Mimo to między utrwalonym w tradycji chrześcijańskiej stypizowanym wizerunkiem Maryi a wizją poety zachodzi relacja równoległa, która przykuwa uwagę czytelnika oraz potęguje indywidualne treści. Ciąg leksykalno-semantyczny zainicjowany orzeczeniem imiennym *jesteś taka ludzka* doraźnie zostaje uzupełniony porównaniami o eliptycznej, niemalże przezroczystej strukturze, implikującej określony sposób wartościowania i postrzegania sfery religijnej. Konceptualizacja opiera się na swoistym paradoksie: sfera religijna przyrównywana jest do świata rzeczywistego, bliższego „szaremu”, przeciętnemu człowiekowi.

Sposób denotowania *Matki Bożej* implikuje naturalne niejako skojarzenia, samo zaś dopowiedzenie ukierunkowuje wartościowanie, w jakiś szczególny sposób przykuwa uwagę czytelnika oraz potęguje wskazywane i narzucane przez poetę treści. Treści owe, owe powszechne wyobrażenia są odświeżane i waloryzowane dzięki budowaniu zaskakujących relacji semantycznych między leksyką o charakterze religijnym a leksyką potoczną. Ukierunkowana, poetycka wizja opiera się więc na nieskonwencjonalizowanym kontekście, który, odzwierciedlając mechanizmy powstawania odmiennych konceptualizacji tych samych pojęć, kształtuje nieoczekiwane semantyczne odniesienia do sfery religijnej.

Przemyślane zmiany w poziomie leksykalnym pociągają za sobą z góry narzucone modyfikacje w nacechowaniu aksjologicznym stypizowanych wyobrażeń, co sprawia, że otrzymujemy różne modele semantyczne tego samego wyrażenia. R. Grzegorzcykowa podaje, że:

znaczenie wyrażen, inaczej ich sens, ustala się przez relację do innych wyrażen. Znaczenie można rozumieć jako zbiór wniosków (konsekwencji), a więc pewnych zdań wynikających z danego wyrażenia. Dwa wyrażenia są równoznaczne, jeśli mają ten sam zbiór wniosków konsekwencji. Wyrażenie  $W_i$  implikuje wyrażenie  $W_j$ , jeśli przez wygłoszenie  $W_i$  mówiący deklaruje prawdziwość nie tylko  $W_i$ , ale i  $W_j$ <sup>10</sup>.

Stąd oczywiste wydają się composita *Matka Boża ludzka* jak *urzędniczka na poczcie*, jak *babcia nad pasjensem*, jak *nauczycielka nad klasówką*. Nie zawsze jednak poeta buduje relacje semantyczne między poszczególnymi wyrażeniami w tak naturalny sposób. Czasami jednak posługuje się interesującym zabiegiem stylistyczno-semantycznym, gdzie nawiązania do prototypowych wyobrażeń są tylko pozorne, a zastoso-

<sup>10</sup> R. Grzegorzcykowa, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2001, s. 21.

wane w opisie znaczenia tzw. elementów asocjacyjnych dzięki wkomponowaniu nazwy w nowy kontekst sytuacyjny odwołują się do nieoczekiwanego, nieuświadomianego aspektu naszego doświadczenia. Porównanie *Matka Najświętsza bezdomna jak popielata kukulka* wprowadza eksplikacje sprzeczne zarówno z wiedzą naiwną, jak też wiedzą naukową. W definicjach encyklopedycznych oraz w definicjach odwołujących się do językowego obrazu świata *kukulce* przypisuje się następujące cechy: 1. ptak żyjący na półkuli północnej, 2. zimujący w Afryce, 3. owadożerny, 4. chroniony, 5. o popielatym upierzeniu, 6. podrzucający swoje jaja do gniazd ptaków innego gatunku. Wskazane tu treści konotacyjne wyrazu *kukulka* są zobiektywizowane, zupełnie niezależne od uwarunkowań środowiskowych. Trzeba jednak zauważyć, iż w naiwnym oglądzie świata ostatnia z wymienionych wyżej cech jest w szczególny sposób eksponowana: kukulka jawi się jako ptak pozbawiony macierzyńskich uczuć, a kukułcze piskłę to bezwzględna istota, która wyrzuca z gniazda właściwe piskłęta ptasiej pary, by miłość i poświęcenie przybranych rodziców zagarnąć tylko dla siebie.

Poeta przewartościowuje utrwalony w naszej świadomości stereotyp i narzuca czytelnikowi – dzięki niecodziennym uwikłaniom semantyczno-leksykalnym – zaskakujące asocjacje: kukulka ukazana jest jako istota bezdomna, nieszczęśliwa, pozbawiona rodzinnego ciepła. Mamy więc tutaj do czynienia ze zmianą nastawienia emocjonalnego i przeobrażeniem całej sfery znaczeń asocjacyjnych. Dzięki temu wskazywana relacja *Matka Najświętsza // bezdomna kukulka* paradoksalnie wydaje się oczywista i jednoznacznie nasemantyzowania.

Cytowane wyżej przykłady wyraziście pokazują, jak poszczególne wyrażenia językowe mogą zmieniać swoje konotacje, a także jak istotną rolę odgrywają w procesie komunikacji nastawienie emocjonalne oraz postawa oceniająca zarówno nadawcy, jak i odbiorcy. Trzeba przy tym podkreślić, że Twardowski – z właściwym sobie humorem – wiele innych stereotypowych wyobrażeń modeluje w równie zaskakujący i bardzo śmiały sposób, a także opiera wartościowanie świata na dość szczególnie eksponowanej opozycji: uporządkowany, nieskomplikowany świat zwyczajnych, prostych ludzi a zakłamaną, fałszywą ideologią. Ścisła identyfikacja sfery religijnej dokonuje się, za pomocą zróżnicowanej pod względem nacechowania konotacyjnego leksyki: *pewny i prawdziwy // garbaty i krzywy*, na przykład:

Tu *Pan Bóg jest* na serio *pewny i prawdziwy*/ bo tutaj wiedzą kiedy kury karmić/ jak krowę doić żeby nie kopnęła/ (...) Tu *Pan Bóg jest* jak *Pan Bóg pewny i prawdziwy*/ tylko dla filozofów *garbaty i krzywy*/ W, *Na wsi* 122.

Ta swoista opozycyjność semantyczna, wynikająca z próby wyznaczenia tego, co niewyraźne, niewyobrażalne i niedefiniowalne, jest w poezji Twardowskiego zjawiskiem dość powszechnym:

A *Bóg / (...)/ tak wszechmogący, że nie stworzył siebie* W, *Bóg* 278; *Bóg wszechmogący co prosi o miłość/ tak wszechmogący że nie wszystko może*/ (...) skoro dał wolną wolę/ (...) Bóg co prosi o miłość/ rozgrzeszy zrozumie/ (...) *Wszechmogący gdy kocha/ najłabszym być umie* W, *Co prosi o miłość* 353; *Bóg tak wielki że Go czasem nie ma* W, *Nieobecny jest* 131; „*Bóg się ukrył dlatego by świat było widać*/ (...) / kto by śmiał przy nim zauważyć mrówkę/ (...) / kamienie co podróżnym wskazują kierunek/ miłość której nie widać/ nie zasłania sobą W, *Świat* 135.

Poeta w bezsporny sposób łamie wywodzące się z filozofii J. S. Milla przekonanie, że wyrazy wiążą się wprost z przedmiotami oraz określonymi czynnościami, że określone nazwy odnoszą się do rzeczy nazywanej i nie tylko denotują (nazywają), ale również implikują określone cechy przedmiotów<sup>11</sup>. W poezji Twardowskiego już nic nie wydaje się ani takie proste, ani jasne, ani takie oczywiste. Chodzi także o to, że zaprzeczenie zdań określonego typu daje kolejną sprzeczność, a odbiorca samodzielnie bada owe relacje sprzeczności, stara się wykryć ich znaczenie i strukturę. Z uwagi na rozbudowane konteksty i związane z nimi niezestandaryzowane wyobrażenia znacznie poszerza się rozpiętość semantyczna przypisywana zsakralizowanej nazwie własnej, a poetycka realizacja odwiecznego tematu-motywu religijnego implikuje nowe konotacje. Referencje związane ze sferą religijną ulegają modyfikacji, niespotykanej w tekstach innych autorów. Z jednej strony poeta uwypukla cechy stypizowane oraz pewne atrybuty niedefinicyjne, z drugiej zaś wprowadza aparat pojęciowy zupełnie sprzeczny z pojęciem tzw. zasady społecznej współpracy, nierozzerwalnie związanej z pojęciem stereotypu<sup>12</sup>. Rozumienie tekstu<sup>13</sup> oraz właściwe odczytanie znaczeń daleko wykracza poza informację przekazaną kodowo. Na pierwszy plan w tej poezji wysuwają się intencje komunikatywne nadawcy oraz nowatorskie, bardzo skomplikowane pod względem semantycznym treści, które nadawca zamierza przekazać odbiorcy.

Poeta, ukazując sferę religijną, unika patosu, zbędnej ornamentyki i retorycznej oprawy. Niejako wbrew powszechnym zwyczajom odwołuje się do potocznych skojarzeń i potocznej leksyki. Konceptualizacja sfery religijnej w poezji Twardowskiego potwierdza tezę...

o niewspółmierności między procesami kognitywnymi, związanymi z percepcją rzeczywistości, a ich konceptualizacją w języku, jak i tezę, iż używanie znaków językowych nie powinno abstrahować od kontekstu i konsytuacji aktu komunikacyjnego, które doprecyzowując znaczenie aktów językowych odsłaniają ich bogactwo, niewystarczająco ukazane we wzorcach formalnych języka<sup>14</sup>.

Wykscerpowany materiał w oczywisty sposób ilustruje tezę, że o nacechowaniu semantyczno-emocjonalnym słownictwa związanego ze sferą religijną decyduje kontekst słowny, także konsytuacja aktu komunikacyjnego, w którym materiał językowy nawarstwia się na doświadczenia użytkowników języka. Aktualizuje się w ten sposób utrwalony w kulturze model myślenia o pewnych zjawiskach, przedmiotach, czynnościach. Język poetycki jest tylko swoistą matrycą, za pomocą której owe modele dają się uaktywniać. Pisarstwo księdza Jana Twardowskiego jest tego najlepszym przykładem,

<sup>11</sup> J. S. Mill, *System logiki dedukcyjnej*, przeł. Cz. Znamierowski, wstęp K. Szaniawski, t. I, Warszawa 1962, s. 34.

<sup>12</sup> „Wraz z pojawieniem się w kognitywizmie psychologicznego podejścia do języka intensja wyrażenia zaczęła być rozumiana jako wiedza o cechach nazywanych zjawisk. Ta wiedza jest jednak różna u różnych mówiących. Specjaliści wiedzą więcej o nazywanych przedmiotach aniżeli przeciętni użytkownicy języka”; zob. R. Grzegorzycowa, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>13</sup> Analizując relację między słowem a obiektem, możemy również mówić o stosunku między intensją (zespołem cech decydujących o przynależności do klasy denotowanych obiektów) a ekstensją (zakresem wyrażenia, zjawiskami świata, do których wyrażenia się odnoszą); por. R. Grzegorzycowa, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>14</sup> I. Nowakowska-Kempna, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*, cz. II, Warszawa 2000, s. 10.

jest ono swoistym konglomeratem „zespolonych nierozdzielnie różnych systemów semiotycznych – językowych, parajęzykowych i wreszcie pozajęzykowych”<sup>15</sup>.

Jak wykazuje zgromadzony w artykule materiał, konceptualizacja sfery religijnej w poezji Twardowskiego znacznie odbiega od obrazu zakodowanego w świadomości osób wierzących. Dzięki twórczości poetyckiej Jana Twardowskiego doznajemy niemalże fizycznej obecności Boga, Matki Bożej i Jezusa, którzy uobecniają się w naszej codzienności w najróżniejszy sposób. Zaskakujące asocjacje, przekraczanie zarówno pewnych konwencji lirycznych, jak też łamanie religijnego tabu stają źródłem licznych dygresji prowadzących do ukonkretnienia silnych metafizycznych przeżyć. Można przyjąć, że intelektualne zdystansowanie się poety wobec podejmowanego tematu, jego zaskakująca postawa emocjonalno-wartościująca aktywizują odbiorcę, który musi dostrzec niezwykłą afirmację najdrobniejszych nawet przejawów życia, przede wszystkim zaś umiejętność kreowania określonej wizji świata często poprzez nieoczekiwane przeobrażenia semantyczne i niestandardowe skojarzenia. Poeta pokazuje, że nie istnieją w zasadzie żadne ograniczenia semantyczne i leksykalne w opisie sfery religijnej, a zatem leksyka religijna łączy się z nazwami odnoszącymi się do świata zwierzęcego, roślinnego, świata ludzkiego, a także z leksyką uaktywniającą wszelkie niepokoje towarzyszące ludziom, wątpliwanie czy niemoc w ogarnięciu istoty Boga.

Poeta pokazuje chrześcijaństwo dalekie od jakiegokolwiek zinstytucjonalizowania, napuszonności i fałszywego zaęcia. Wszelkie dostojne prawdy filozoficzne, zasady moralne ukazane są dzięki temu w sposób bardzo prosty, przejrzysty, niepozabawiony jednak humorem, ironii czy łagodnej drwiny. Sposób konstruowania tekstu poetyckiego dowodzi niezbicie, że Twardowski odznacza się nieprzeciętną wiedzą socjolingwistyczną pozwalającą na aktywizowanie odbiorcy i uobecnianie nadawcy komunikatu. Wszystko jest tu w zasadzie podporządkowane poetyckiej mikroperspektywie, w której na pierwszy plan wysuwa się franciszkański punkt widzenia „mówki, która widzi tylko wielkie rzeczy”<sup>16</sup>.

## SUMMARY

### *Some remarks on untypical ways of the conceptualization of religious sphere in priest Jan Twardowski's works*

The author of the paper analyzes the language of the priest poet. Its specific character, according to the author, is expressed best by phrases: „language of faith” or „new language of religion”. Priest Twardowski rejects pathos in his poetry, shows everyday life, in which man meets God. The poet does not avoid informal language, autoirony or humour. It is characteristic of his poetry to be, first of all, natural, but also emotional. The poet shows that there are no semantic and linguistic limits for him in the description of religious experience.

Translated by Joanna Szerszunowicz

<sup>15</sup> Por. uwagi na temat stylu religijnego; zob. H. Duda, „...każdą razą...”, s. 41.

<sup>16</sup> U. Sokólska, *W gorącej...*, dz. cyt., s. 183.